



Miecz antenowy z epoki brązu z Kielczy, stan zabytku sprzed 1945 r., fot. archiwum Muzeum Miejskiego Wrocławia

MICHAŁ BUGAJ

NIE CAŁKIEM UTRACONY, NIE CAŁKIEM ODNALEZIONY

NOT QUITE FOUND, NOT QUITE LOST

Swords made from bronze are relatively rare artifacts, and indisputably precious from the scientific, or material point of view. They undoubtedly enhance museum exhibitions. About 320 Bronze Age swords have been found on the territory of present-day Poland, however not more than 150 are located in Polish museum collections. The sword from Kielcza which is described in the article, is an example of the so-called antenna swords. It is a rather infrequent kind of finding – only about 180 of such artifacts were uncovered in all of Europe. Antenna swords differ considerably from each other and are subdivided into many types and variants. The one from Kielcza is an example of the Lipovka Hermann Müller-Karpe variety. According to weapon experts it dates from the 10th or 9th century BC.

Niemym bohaterem niniejszego tekstu jest wykonany ze stopu miedzi miecz z epoki brązu, znaleziony w miejscowości Kielcza, w powiecie strzeleckim, w województwie opolskim (dawniej: Keltsch, Kr. Groß-Strehlitz). Miecz ten, jak wiele innych, przepadł w czasie II wojny światowej, należy jednak do grupy nielicznych, które szczęśliwie zostały odnalezione. Zabytek pod wieloma względami jest jedyny w swoim rodzaju, co czyni zeń artefakt unikatowy. Obrazowo można powiedzieć, że w swojej kategorii eksponat ten jest dziełem na miarę wielkich mistrzów malarstwa, ma najprawdopodobniej najbogatszą literaturę przedmiotu ze wszystkich mieczy brązowych znalezionych na terenie dzisiejszej Polski.

Miecze wykonane z brązu należą do zabytków relatywnie rzadkich i niewątpliwie cennych pod względem naukowym, ekspozycyjnym oraz materialnym. Na terenie dzisiejszych ziem polskich znaleziono ok. 320 mieczy (główni) z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza (ok. 2300–550 r. p.n.e.). Prawie połowa tych obiektów została odkryta na obszarze Pomorza, głównie zachodniego. Również niemal połowa pochodzi z późnej epoki brązu (z V okresu, ok. 900–750 r. p.n.e.), kiedy to na terenach naszego kraju rozwinęła się lokalna produkcja i miecze były tworzone w rodzimych warsztatach odlewniczych. Zabytki te były znajdowane, z reguły przypadkowo, wraz z innymi przedmiotami w tzw. skarbach (ok. 110 egzemplarzy z 55–60 pewnych i domniemanych depozytów), nieco ponad 20 obiektów pochodzi z wyposażenia grobów, pozostałe są znaleziskami pojedynczymi, przy czym w wypadku ok. 15 okazów nie jest znane miejsce ich odkrycia. Większość mieczy była już wzmiankowana, rzadziej wyczerpująco omówiona, w literaturze przedmiotu – zainteresowanego czytelnika odsyłam do

publikacji Ernsta Sprockhoffa, Jerzego Fogla i Wojciecha Blajera (patrz: załączona bibliografia).

Trzeba nadmienić, że krajowe kolekcje muzealne są bardzo uszczuplone, ponieważ zostały przetrzebione głównie w trakcie II wojny światowej – zdecydowana większość mieczy znalezionych przed 1945 r. zaginęła. Po wojnie dokonano nowych odkryć, ale i tak w zbiorach polskich placówek muzealnych, najróżniejszych instytucji oraz w rękach prywatnych znajduje się łącznie nie więcej niż 150 mieczy z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, czyli niecała połowa znanych egzemplarzy. W związku z tym każde nowe odkrycie lub odnalezienie zaginionego zabytku jest bardzo cenne.

Okaz z Kielczy należy do grupy tzw. mieczy antenowych (*Antennenschwerter*), które wyróżnia bardzo charakterystyczne zakończenie rękojeści, czyli głowica. Egzemplarze antenowe to znaleziska dosyć rzadkie – w Europie odkryto ich jedynie ok. 180. Znajdowano je głównie na terenie Włoch, Szwajcarii, Austrii, Niemiec i Polski, pojedyncze obiekty pochodzą również z krajów byłej Jugosławii, Rumunii, Węgier, Czech, Ukrainy, a także z Grecji, Francji, Anglii, Skandynawii i obwodu kaliningradzkiego. Zasięg występowania tego rodzaju zabytków jest zatem dosyć rozległy. Na obszarze dzisiejszej Polski znaleziono ok. 35 mieczy antenowych, zdecydowaną większość na Pomorzu. Należy jednak dodać, że polskie zbiory muzealne są w posiadaniu jedynie 15 z nich, a pozostałe eksponaty zaginęły (w większości pod koniec II wojny światowej) lub znajdują się poza granicami kraju, tj. w Niemczech (trzy egzemplarze).

Miecze antenowe są grupą wewnętrznie bardzo zróżnicowaną, dlatego też zostały podzielone na wiele pomniejszych typów i wariantów gromadzących egzemplarze o analogicznej lub zbliżonej formie. Okaz z Kielczy należy zaklasyfikować do mieczy typu Lipovka Hermanna Müllera-Karpe. Łącznie do tego typu badacz ten zaliczył pięć okazów, a przykład z Kielczy uznał za blisko spokrewniony. Najbardziej charakterystycznym elementem mieczy typu Lipovka jest specyficzne, antenowe zakończenie rękojeści, dzięki któremu typ ten jest łatwo



Miecze z epoki brązu z Kielczy, stan zabytków sprzed 1945 r., fot. archiwum Muzeum Miejskiego Wrocławia

rozpoznawalny, jednak w sumie jest on tak heterogeniczny, że późniejsi badacze dzielą go nawet na kilka wariantów. Nie zagłębiając się w hermetyczną, stricte archeologiczno-typologiczną dyskusję, można ogólnie stwierdzić, że każdy z mieczy należących do tego typu posiada wiele indywidualnych cech, które różnią go od pozostałych okazów, a uwaga ta dotyczy zwłaszcza egzemplarza z Kielczy.

Miecze antenowe typu Lipovka znane są głównie z terenu dzisiejszej Rumunii (cztery egzemplarze), a ponadto z Czech i Polski (po jednym egzemplarzu). Ośrodki produkcji broni tego typu można więc z dużym prawdopodobieństwem lokalizować na terenie Siedmiogrodu i północno-zachodniej Rumunii, z czym zgadzają się znawcy tematu. Okaz z Kielczy niewątpliwie jest importem. Biorąc pod uwagę zgodne opinie bronioznawców, można by stwierdzić, że drogą wymiany trafił na nasze ziemie z terenu Rumunii, nie jest to jednak takie oczywiste. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na inne odkrycie, mianowicie na miecz znaleziony na terenie Szwajcarii, tj. egzemplarz z tzw. sztabą do rękojeści (*Griffzungenschwert*) z Port, Kt. Vaud. Zabytek ten P. Schauer zaklasyfikował jako wariant Port, typ Locras, a jest on istotny, ponieważ na głowni posiada bogaty i bardzo złożony ornament, który jest prawie identyczny jak ten zdobiący klingę miecza z Kielczy. Nie wydaje się możliwe, by tak duże podobieństwo zdobienia mogło być przypadkowe, można więc postawić hipotezę, że obydwa okazy broni wykonano lub przynajmniej zdobiono w tej samej pracowni odlewniczej. Prawdopodobne jest również to, że ornament na obu głowniach jest dziełem jednego człowieka. Jeżeli okaz z Kielczy wyprodukowano w tym samym warsztacie co miecz z Port – a wiele dodatkowych przesłanek przemawia za tym, że tak jest w istocie – poważnie należy wziąć pod uwagę, że miecz kielczański może pochodzić z obszaru dzisiejszej zachodniej Szwajcarii. Na tym terenie znajduje się bowiem centrum występowania mieczy typu Locras (cztery egzemplarze) wraz z ich wariantem Port (dwa egzemplarze), a ponadto znaleziono tu formę odlewniczą do produkcji broni tego typu. Trzeba zaznaczyć, że jest to nowa i niezgaszona wcześniej hipoteza.

Hermann Müller-Karpe uważa typ Lipovka za starszy typ mieczy antenowych i datuje go na fazę HaB2 (ok. 900–800 r. p.n.e.). Henrik Thrane z kolei skłania się ku wcześniejszemu datowaniu egzemplarzy tego typu – raczej na fazę HaB1 (ok. 1000–900 r. p.n.e.) niż HaB2. Jego zdaniem zdają się potwierdzać ustalenia P. Schauera umiejscawiającego pozycję chronologiczną mieczy typu Locras, do którego należy okaz z Port, w okresie Pfeddersheim/Kornwestheim odpowiadającym fazie HaB1. W związku z powyższym miecz z Kielczy najbezpieczniej

byłoby datować szeroko na fazy HaB1 i HaB2 (druga połowa IV i pierwsza połowa V okresu epoki brązu, tj. ok. 1000–800 r. p.n.e.), ale trzeba zauważyć, że coraz więcej przemawia za tym, że zabytek ten jest starszy i należy go przypisywać wyłącznie do pierwszej z tych faz. Ogólnie można stwierdzić, że artefakt ma prawie trzy tysiące lat.

Historia omawianego zabytku zaczyna się w 1922 lub 1923 r., kiedy to w lesie na wschód od wsi Kielcza zupełnie przypadkowo, podczas prac związanych z zalesianiem, dokonano interesującego odkrycia. Znaleziono bowiem skarb z epoki brązu składający się z trzech mieczy brązowych, w tym z naszego wyjątkowego egzemplarza. Warto nadmienić, że znany jest blisko tysiąc depozytów z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza pochodzących z obszaru Polski, z tego ok. 250 datuje się mniej więcej na ten sam okres co zespół z Kielczy (fazy HaB1 – HaB3). Wiele z tzw. skarbów zaginęło w czasie II wojny światowej. W 1929 r. miecz antenowy z Kielczy oraz fragment głowni drugiego okazu trafiły do zbiorów muzeum w Bytomiu. Trzeci egzemplarz, niestety, od razu zaginął i nic o nim nie wiadomo. W 1930 r. obydwa eksponaty zostały wpisane do księgi inwentarzowej (pod numerami 398 i 593) i najprawdopodobniej do dzisiaj znajdowałyby się w kolekcji bytomskiej placówki muzealnej, gdyby nie II wojna światowa.

Już w 1942 r., z obawy przed alianckimi nalotami, zabytki zgromadzone w muzeum w Bytomiu zaczęto wywozić w bezpieczniejsze rejony, przy czym warto zaznaczyć, że transporty kierowano w różne miejsca. Wzmożona ewakuacja zbiorów nastąpiła jednak dopiero w drugiej połowie 1944 r., na co oczywiście miała wpływ sytuacja na froncie, a przede wszystkim zbliżająca się Armia Czerwona. Dla przykładu 24 czerwca 1944 r. część kolekcji przetransportowano do Miedar-Kopanina koło Tarnowskich Gór, a 7 lipca – do klasztoru św. Józefa koło Prudnika. Ostatni transport zabytków, o którym zachowały się informacje, wysłano w drogę 7 sierpnia 1944 r., a punktem docelowym był pałac w Grudyni Wielkiej koło Koźła. Według opinii Jerzego Szydłowskiego i Mariana Pawlińskiego pod koniec 1944 r. spakowano również zabytki archeologiczne, które prawdopodobnie odesłano do Nysy. Jak twierdzą obydwa archeolodzy zawodowo związani z bytomskim muzeum, zabytki te zaginęły w czasie wojny i – jak na ironię – uratowała się jedynie ta część kolekcji archeologicznej, która została w Bytomiu. Koniec II wojny światowej na Górnym Śląsku był gwałtowny i dramatyczny. 12 stycznia 1945 r. dwa fronty ukraińskie Armii Czerwonej, tj. I i IV Front Ukraiński, pod dowództwem odpowiednio: marszałka Iwana Koniewa i generała Iwana Pietrowa, rozpoczęły tzw. ofensywę zimową i skierowały się na Śląsk, gdzie finalnie rozbiły niemiecką Grupę Armii „Srodek” feldmarszałka Ferdynanda Schörnera. Walki były



Miecz antenowy z epoki brązu z Kielczy, stan zabytku z 2014 r., fot. P. Kobek





Miecz antenowy z epoki brązu z Kielczy, zdjęcie rentgenowskie z 2014 r., wyk. W. Weker

bardzo zacięte, gdyż Niemcy – z jednej strony – walczyli w obronie przedwojennych granic Niemiec, a z drugiej strony – chcieli utrzymać drogi ucieczki na południe i zachód. Bytom został zdobyty 27 stycznia, ale w południowej części Górnego Śląska oddziały Wehrmachtu zatrzymały natarcie Armii Czerwonej, która dopiero w marcu wznowiła działania. Tak zwane operacje śląskie i operacja morawsko-ostrowska zakończyły się sukcesem wojsk radzieckich w dniu 31 marca 1945 r. Konkludując, najprawdopodobniej w drugiej połowie 1944 r., być może pod koniec tego roku i nie później niż na początku drugiej dekady stycznia 1945 r., miecz z Kielczy wraz z innymi zabytkami archeologicznymi opuścił mury bytomskiego muzeum i przepadł.

W 2001 r. obroniłem na Uniwersytecie Jagiellońskim pracę magisterską pt. *Miecze i sztylety antenowe w Polsce*. Chcąc dotrzeć do oryginalnych zabytków, jako student odwiedziłem kilkanaście placówek muzealnych na terenie całego kraju, ale pomimo poszukiwań nie natrafiłem na miecz z Kielczy, a w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu usłyszałem, że zaginął on w czasie II wojny światowej. Niespodziewanie ponad dekadę później, tj. w 2014 r., odnalazłem ten eksponat w Muzeum w Nysie, czemu – nie ukrywam – towarzyszyła duża, nie do końca kontrolowana radość, która po wyjaśnieniach spotkała się ze zrozumieniem pracowników Działu Archeologii – w tym miejscu chciałbym podziękować panu Mariuszowi Krawczykowi za życzliwą pomoc. W zbiorach nyskiej placówki miecz figurował najpierw jako zabytek z miejscowości nieznanej, jego kartę katalogową sporządzono 20 czerwca 1969 r., a potem ktoś słusznie dopisał na niej otówkiem: „Kielcza?”. Ostatecznie nie wiadomo jednak, skąd, jak ani kiedy zabytek trafił do muzeum. Nie wiadomo również, że formalnie eksponat jest własnością muzeum bytomskiego. Kwestii identyfikacji miecza nie ułatwiało to, że najprawdopodobniej w wyniku działań wojennych został on istotnie uszkodzony. Oryginalnie miał długość prawie 88 cm, obecnie zaś jego głownia jest ułamana i miecz ma jedynie nieco ponad 30 cm. Ponadto ślady na eksponacie ewidentnie dowodzą, że trafił on do ognia, który go nadpalił i roztopił otwianą wkładkę rękojeści, przez co przepadły również widoczne na archiwalnym zdjęciu trzy duże nity. Poza tym na kłindze pojawiły się duże szczyrby wskazujące, że ktoś uderzał bronią w twardszy materiał. Pomimo tych bardzo dużych uszkodzeń nie mam wątpliwości, że zabytek ten jest mieczem z Kielczy. Podniszczony stracił znacznie na swych walorach estetycznych i ekspozycyjnych, ale najważniejsza część, czyli rękojeść, na szczęście się zachowała, co pozwoliło na wykonanie badań rentgenowskich i chemicznych obiektu – ważnych z naukowego punktu widzenia. Miecz, chociaż uszkodzony, w dalszym ciągu jest bardzo cennym zabytkiem i mimo że stracił jako eksponat wystawienniczy, to zyskał swoją historię, a jako zabytek dalej będzie służył w przyszłych badaniach.

Ostatnia ważna kwestia wiąże się z pytaniem, czy miecz z Kielczy dotarł do Nysy wraz z innymi bytomskimi zabytkami archeologicznymi, czy też transport utknął gdzieś po drodze i jedynie omawiany eksponat trafił do muzeum nyskiego, być może nawet po zakończeniu konfliktu. W grę wchodzi obydwie możliwości. Trzeba przypomnieć, że Nysa zajęta przez Armię Czerwoną 23–24 marca 1945 r. w ostatnim okresie wojny została w bardzo dużym stopniu zniszczona. Zabytki mogły zatem przepaść czy też ulec zniszczeniu – zarówno w drodze, jak i na miejscu, w Nysie. Odnalezienie miecza z Kielczy daje jednak nadzieję, że choć część z nich znajduje się w nyskim muzeum i pozostaje niezidentyfikowana. W związku z powyższym ważne jest, aby pracownicy muzeów bytomskiego oraz nyskiego nawiązali współpracę i podjęli próbę wyjaśnienia tej sprawy.

BIBLIOGRAFIA

- Bader Tiberiu, *Die Schwerter in Rumänien*, „Prähistorische Bronzefunde” 1991, t. IV: 8, Stuttgart.
- Blajer Wojciech, *Skarby przedmiotów metalowych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na ziemiach polskich*, Kraków 2001.
- Bugaj Michał, *Ośrodki produkcji mieczy antenowych w Polsce*, „Przegląd Archeologiczny” 2005, t. 53.
- Fogel Jerzy, *Studia nad uzbrojeniem ludności kultury łużyckiej w dorzeczu Odry i Wisły*, Poznań 1979.
- Fogel Jerzy, *Militaria kultury łużyckiej z dorzecza Odry i Wisły* (źródła), Poznań 1988.
- Gedl Marek, *Kultura łużycka na Górnym Śląsku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1962.
- Kaczmarek Ryszard, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do Trzeciej Rzeszy*, Katowice 2006.
- Kaczmarek Ryszard, *II wojna światowa (1939–1945)*, w: Joachim Bahlcke, Dan Gawrecki, Ryszard Kaczmarek (red.), *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Gliwice 2011.
- Kemenczei Tibor, *Die Schwerter in Ungarn II (Vollgriffschwerter)*, „Prähistorische Bronzefunde” 1991, t. IV: 9, Stuttgart.
- Müller-Karpe Hermann, *Die Vollgriffschwerter der Urnenfelderzeit aus Bayern*, München 1961.
- Nadolski Przemysław, *Górnośląskie Muzeum Krajowe w Bytomiu 1932–1945*, w: Mieczysław Dobkowski, Jan Drabina (red.), *Muzeum Górnośląskie w Bytomiu. 100 lat dziejów*, Bytom 2011.
- Pawliński Marian, *Zbiory muzealne i pierwsze wykopaliska 1910–1944*, w: Mieczysław Dobkowski, Jan Drabina (red.), *Muzeum Górnośląskie w Bytomiu...*, op.cit.
- Schauer Peter, *Die Schwerter in Süddeutschland, Österreich und der Schweiz I (Griffplatten-, Griffangel- und Griffzungenschwerter)*, „Prähistorische Bronzefunde” 1971, t. IV: 2, München.
- Sprockhoff Ernst, *Die germanischen Griffzungenschwerter*, „Römisch-Germanische Forschungen” 1931, t. 5, Berlin – Leipzig.
- Sprockhoff Ernst, *Die germanischen Vollgriffschwerter der jüngeren Bronzezeit*, „Römisch-Germanische Forschungen” 1934, t. 9, Berlin – Leipzig.
- Szydłowski Jerzy, *Dział Archeologii, Okręgowe Muzeum Górnośląskie w Bytomiu*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Historia” 1936, z. 1, Bytom.
- Thrane Henrik, *Eingeführte Bronzeschwerter aus Dänemarks jüngerer Bronzezeit (Periode IV–V)*, „Acta Archaeologica København” 1968, t. 39.

MICHAŁ BUGAJ

Archeolog, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego specjalizujący się w: ochronie dziedzictwa archeologicznego, ratowniczych badaniach wykopaliskowych na dużych inwestycjach, epoce brązu i wczesnej epoce żelaza ze szczególnym uwzględnieniem mieczy brązowych. Od 2007 r. pracownik Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie.